

Grzegorz Tobała

"Relacje posła pruskiego Ludwiga Buchholtza z Warszawy, Łowicza i Wrocławia o insurekcji kościuszkowskiej", Henryk Kocój, Kraków 2004 : [recenzja]

Niepodległość i Pamięć 11/1 (20), 336-340

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Recenzja książki: Henryk Kocój, *Relacje posła pruskiego Ludwiga Buchholtza z Warszawy, Łowicza i Wrocławia o insurekcji kościuszkowskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, ss. 319.

U progu 210 rocznicy wybuchu insurekcji kościuszkowskiej trafiła do rąk czytelników bardzo cenna, źródłowa praca *Relacje posła pruskiego Ludwiga Buchholtza z Warszawy, Łowicza i Wrocławia o insurekcji kościuszkowskiej* pióra Henryka Kocója, który jest jednym z najbardziej liczących się znawców okresu Sejmu Wielkiego, powstania kościuszkowskiego i powstania listopadowego, a w szczególności polityki zagranicznej mocarstw sąsiadujących z Polską w dobie rozbiorów. W ostatnim czasie na wyjątkową uwagę zasługują jego źródłowe prace poświęcone relacjom obcych dyplomatów. Najnowsza publikacja katowickiego historyka jest więc kontynuacją jego dotychczasowych zainteresowań i wiele wnosi do lepszego poznania stosunku Prus wobec walczącej o wolność Polski pod wodzą Tadeusza Kościuszki.

Pierwsze, na co Czytelnik z pewnością zwróci uwagę, to nieprecyzyjny tytuł, nie oddający w pełni zawartości pracy, gdyż oprócz 75 depesz Buchholtza do Fryderyka Wilhelma II pisanych od 2 stycznia do 14 grudnia 1794 roku, znajdziemy także pisane w tym czasie 53 listy króla pruskiego do swego posła w Warszawie oraz 2 listy ministra spraw zagranicznych Prus Karla Philippa Alvenslebena do króla pruskiego i jedną depeszę gen. Wilhelma Schwerina do Buchholtza. Całość poprzedzona jest obszernym i wartościowym wstępem, w którym Autor oprócz przybliżenia treści depesz, przypomina ocenę posła pruskiego w dotychczasowej historiografii oraz przedstawia jego działalność w Warszawie w czasie spełniania misji.

Znawcy tematu zorientują się zapewne, że już w 1983 roku nakładem Wydawnictwa PAX ukazały się relacje Buchholtza do Fryderyka Wilhelma II, lecz wtedy otrzymaliśmy tylko te z okresu od 2 stycznia do 24 czerwca (44 listy z Warszawy i 1 z Łowicza). Marian Drozdowski, oceniając tamto wydawnictwo stwierdził, iż słusznie postąpił Wydawca nie zamieszczając relacji pisanych spoza Warszawy, gdyż „są znacznie mniej interesujące i nie wnoszą zasadniczo nic nowego do dotychczasowej wiedzy”¹. Jednak po lekturze najnowszej pracy H. Kocója słowa te nie znajdują jednak zupełnie uzasadnienia; najwyraźniej Autor recenzji nie docenił znaczenia depesz dyplomaty pruskiego pisanych z Łowicza i Wrocławia, które bez wątpienia okazały się być bardzo wartościowym i znaczącym uzupełnieniem naszej wiedzy o przebiegu insurekcji 1794 roku. Bardzo dobrze też się stało, że opublikowano także listy króla pruskiego do swego posła w Warszawie, gdyż zawierają one ważne instrukcje przekazywane bezpośrednio z Berlina do Warszawy.

1 M. Drozdowski, *Historycy z Katowic o roli Prus i Austrii w powstaniu kościuszkowskim*, „Studia Historica Slavico-Germanica”, T. XV: 1986, s. 224.

Polityka zagraniczna okresu powstania kościuszkowskiego z pewnością nie leży odłogiem jak sugeruje to we wstępie Autor, to trzeba jednak przyznać, że ciągle brakuje rzetelnych i kompletnych opracowań na temat stosunku Austrii, Anglii, Prus, Rosji i Turcji wobec powstania 1794 roku. W takich okolicznościach badania H. Kocója śmiało można uznać za niezwykle ważne i cenne, równocześnie pozostaje mieć nadzieję, że staną się one inspiracją dla innych historyków do dalszych badań.

Przypomnijmy, że Ludwig Buchholtz, był tym, który przyczynił się do zawiązania w 1790 roku przez Polskę przymierza z Prusami, a na sejmie grodzieńskim przeprowadził ratyfikację II rozbioru Polski. Do 23 czerwca 1794 roku jako poseł nadwyczajny przebywał w Warszawie, a następnie udał się do Łowicza i Wrocławia, skąd wysyłał swe raporty. Dyplomata pruski był bardzo rzetelnym i wnikliwym obserwatorem, i co za tym idzie jego relacje zawierają nader cenne informacje i dokładne opisy wydarzeń rozgrywających się w tak ważnym dla Polski okresie.

Władca pruski wyznaczył swemu posłowi w Warszawie bardzo konkretne zadania. Buchholtz miał pełnić rolę wywiadowczą, a jego głównym celem było informowanie swego króla o głównych założeniach polityki Rosji, planach wojennych Katarzyny II oraz o wewnętrznych problemach państwa polskiego. Swoimi cennymi uwagami dzielił się regularnie z gen. W. Schwerinem, a także prezydentem Prus Południowych J. E. Buggenhagenem, informując ich drobiazgowo o sytuacji na ziemiach polskich. Należy podkreślić, że dyplomata pruski pełnił swą misję z wielką rozważą i ostrożnością, i miał znaczący wpływ na to, by w stosunkach Prus z Rosją zapanowała pełna harmonia i ścisła współpraca, korzystna dla interesów obu mocarstw. O ogromnym znaczeniu relacji Buchholtza niech świadczą słowa samego króla Prus, który w jednym z listów pisał: „Pańska korespondencja jest obecnie głównym źródłem wiarygodnych informacji o wydarzeniach wewnętrznych w Polsce” (s. 296).

Dyplomata pruski porusza w swych depe szach właściwie wszystkie ważne wątki i kwestie powstania. Nie można mu odmówić dużej orientacji i przenikliwości przy analizie różnych aspektów powstania. Jego relacje dostarczają nam bezcennych informacji o faktach i nastrojach w Warszawie w kolejnych fazach powstania, bitwie racławickiej, szczekocińskiej, zajęciu Krakowa, bitwie pod Maciejowicami i roli króla podczas powstania. Pruski poseł śledził również poczynania władz powstańczych, Rady Zastępczej Tymczasowej i Rady Najwyższej Narodowej, skupiał też wielką uwagę na osobach H. Kołłątaja i I. Potockiego, którzy przybyli do Warszawy 24 maja. Zaznaczyć trzeba, iż szczególnie ciekawa wydaje się być depe sza z 15 lipca, w której streszcza główne wątki rozmowy, jaką przeprowadził w przeddzień swego wyjazdu z Warszawy z Ignacym Potockim. Oczywiście Buchholtz przekazywał swemu mocodawcy także wieści z Litwy o tamtejszym rozwoju insurekcji, jednak mają one drugorzędną wartość w stosunku do tych z Warszawy, których sam był naocznym świadkiem.

Posel pruski nie mylił się, że „Polska zapłaci dość drogo za straszliwą rewoltę, do jakiej doszło” (s. 137), jednak trzeba przyznać, że nie docenił zapału Polaków do walki sądząc, że powstanie zostanie szybko zgniecione przez wojska pruskie i rosyjskie. Również mylnie i bezpodstawnie sądził, że powstanie w Polsce zostało zorganizowane za pieniądze z rewolucyjnej Francji. Wiemy dziś dobrze, że Francuzi poza słownymi zapewnieniami i zachętami nic Polakom nie pomogli, a misje Kościuszki i późniejsza Barssa zakończyły się próżnym kołataniem.

Ogromna zachłanność państwa pruskiego, z którego jak wiemy wyszła idea rozbiorów, jest wyraźnie widoczna już w pierwszych depe szach Buchholtza, gdzie głównymi sprawami są starania o nowy traktat handlowy polsko-pruski, który miał jeszcze bar-

dziei uzależnić gospodarczo Rzeczpospolitą od Prus, a także targowanie się o każdy kilometr kwadratowy przy regulacji granicy polsko-pruskiej.

Pruski dyplomata wielokrotnie nie zważał się przypuścić ostrej krytyki na rosyjską politykę w Polsce. Lapidarnie stwierdził, iż poprzez stosowanie niewłaściwej taktyki i błędnych decyzji sami Rosjanie wznieśli bunt, którego nie potrafią ugasić (s. 95).

W tej kwestii na czoło wysuwa się postać Osipa Igelströma, faktycznego wielkorządcy w Polsce. Poseł pruski uważa go za człowieka impulsywnego i zupełnie pozbawionego wiedzy wojskowej (s. 97). Obwinia go otwarcie za bardzo nieudolne przeprowadzenie redukcji armii, a przecież był to wtedy najistotniejszy problem do zrealizowania w Polsce, który wzbudzał powszechne niezadowolenie i pogłębił nienawiść Polaków do Rosjan. Warto wspomnieć, że sądy te nie były odosobnione, gdyż Igelström także przez samych Rosjan powszechnie wskazywany był za głównego winowajcę niekorzystnego rozwoju wydarzeń w początkowej fazie powstania; wiemy to m.in. dzięki relacjom posła pruskiego w Petersburgu L. H. Goltza². Buchholtz krytykuje także postawę Igelströma wobec Rady Nieustającej, której nie pozwalał na podejmowanie samodzielnych decyzji w żadnej sprawie (s. 72).

Dociekając genezy zamieszek w Polsce, Buchholtz wprost stwierdza: „w dużej mierze przyczynił się do tego stanu sam generał Igelström, poprzez swe postępowanie, a także – co powiem szczerze – brak wiedzy wojskowej” (s. 97). Jego zdaniem gen. Suworow byłby najbardziej odpowiednim dowódcą, mogącym stłumić powstanie w „samym zarodku” (s. 125).

Warto powiedzieć, że czytając raporty – począwszy od stycznia – czytelnik ma rzadką możliwość uchwycenia narastającego rewolucyjnego wrzenia i wzrostu nastrojów patriotycznych w Warszawie, jak i całej Polsce. Rosjanie z każdym dniem coraz bardziej obawiali się rewolty i sądzili, że w Warszawie dojdzie do niej już 25 marca (s. 100).

Bardzo istotne wydają się informacje i uwagi Buchholtza o marszu brygady Madalińskiego, którego najdrobniejsze działania i posunięcia z wielką uwagą śledził, informując jednocześnie o wszystkich przeciwdziałaniach Rosjan. Znamiennym jest, że dla posła pruskiego bunt Madalińskiego był znakomitym pretekstem dla wkroczenia armii pruskiej do Polski (s. 99). Stacjonujące wzdłuż nowej granicy pruskie oddziały wojskowe miały stanowczo przeciwstawić się Madalińskiemu, gdyby ten, naciskany przez Rosjan, próbował się przedostać na teren państwa pruskiego.

Godnym uwagi jest to, iż Buchholtz analizując posunięcia Kościuszki, zauważył że był on przeciwnikiem radykalizacji mas i zbytniemu rozszerzaniu się bazy społecznej powstania; nie chciał nadać powstaniu w Polsce charakteru rewolucji wzorowanej na działaniach francuskich jakobinów, co stało w sprzeczności do zamierzeń Kołłątaja. Dlatego też Kościuszko nie zgodził się aby w skład RNN weszli przedstawiciele mieszczaństwa (s. 174).

Na wyjątkową uwagę z pewnością zasługują raporty dotyczące powstania w Wielkopolsce. Drobiazgowo poseł pruski informuje o najdrobniejszych działaniach powstańców, a szczególną uwagę skupia na skutkach akcji Madalińskiego i J. H. Dąbrowskiego. Z wielką dokładnością przekazuje dane o kolejnych posunięciach, przegrupowaniach i potyczkach armii pruskiej w Prusach Południowych.

2 H. Kocój, *Prusy wobec powstania kościuszkowskiego. Na podstawie korespondencji Fryderyka Wilhelma II z posłem pruskim w Petersburgu Leopoldem Heinrichem Goltzem (depesze z Berlina do Petersburga i z Petersburga do Berlina z 1794 roku)*, Kraków 2002, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wiele szczegółów dostarczają depeze opisujące przebieg oblężenia Warszawy, od którego odstąpiła armia pruska w nocy z 5 na 6 września, co głównie było spowodowane przez wybuch powstania w Prusach Południowych. Wielokrotnie Buchholtz krytykuje działania armii rosyjskiej w tłumieniu zaburzeń w Polsce, wskazując na złe przygotowanie do walki, słabe zdyscyplinowanie i olbrzymi bałagan, co w rezultacie miast pomagać, tylko utrudniało działania armii pruskiej (s. 194).

Król pruski w swych depezach obnaża swoje złowrogie zamiary względem państwa polskiego i jednocześnie ogromną determinację w realizacji swych zaborczych planów. Łatwo można dojść do wniosku, że władca Prus był oprócz Katarzyny II największym wrogiem powstania. Przywódcy insurekcji kierowali się jednak wielką naiwnością, a nie dysponując dobrym wywiadem, nie zdawali sobie z tego sprawy. Od początku powstania Fryderyk Wilhelm II podjął zdecydowane i jednoznaczne działania w walce z powstańcami, dążąc do współpracy z armią rosyjską w celu opracowania wspólnego i skoordynowanego planu walki.

Konkludując, należy stwierdzić z całą stanowczością, że w świetle omawianej korespondencji, całkowicie złudne były w tym czasie rachuby polskich polityków na poróżnienie Prus z Rosją; błędne było także liczenie na pomoc Francji, Turcji czy chociażby Szwecji. Okazało się także, że po raz kolejny doszło do zbieżności mocarstwowych i zaborczych interesów Prus i Rosji, których ukoronowaniem miało być unicestwienie państwa polskiego. Można by rzec, że wszyscy politycy i dyplomaci pruscy na czele z Fryderykiem Wilhelmem II wcielali w życie myśl, którą już w 1792 roku wyraził Ludwigo Buchholtz, iż gangrenę polską uleczyć można tylko za pomocą amputacji³.

Najnowsza publikacja Henryka Kocója jest cenna nie tylko dla profesjonalnego odbiorcy, ale dla wszystkich zainteresowanych tematem. Książka ta zyskuje na wartości również dlatego, że jej Autor, pod każdym niemal tekstem depezy umieszcza przypisy, w których koryguje błędy, wyjaśnia wszelkie nieścisłości, umieszcza informacje o osobach i miejscowościach wspomnianych w korespondencji, a nawet podaje wskazówki bibliograficzne, które pozwolą czytelnikowi znaleźć dokładniejsze wiadomości odnośnie poruszanych kwestii. Na końcu pracy zamieszczono także streszczenie w języku niemieckim. Pewną barierą dla niefachowego czytelnika będzie to, że we wstępie Autor w stosunkowo niewielkim stopniu wprowadza czytelnika w meandry ówczesnych wydarzeń.

Mimo tych zalet recenzowana praca nie jest pozbawiona usterek. Wiele zastrzeżeń budzą przypisy. W przypisie 5 na s. 58 dane o Radzie Nieustającej nie są ścisłe, gdyż tworzyli ją: król, 18 senatorów, o których Wydawca nie wspomina, i 18 posłów. 29 marca 1790 roku między Polską a Prusami zawarto przymierze, a nie traktat pokojowy, jak to określono w przyp. 4 na s. 143.

Niezrozumiałe są rozbieżności w niektórych przypisach. Na s. 77 (przyp. 3) napisano, że Suworow urodził się w 1730, zaś na s. 295 (przyp. 1) podano że w roku 1729. Podobnie sprawa wygląda z datą urodzin Mokronowskiego: na s. 143 (przyp. 1) jest rok 1761, natomiast na s. 146 i 290 (przyp. 1) widnieje rok 1760.

W informacji biograficznej o Michale Wielhorskim (przyp. 3, s. 173) mylnie podano daty życia, gdyż powinno być 1755 – ok. 1805, a nie 1759-1817. Konsekwencją tego jest, że błędna jest informacja jakoby Michał Wielhorski pełnił funkcję zastępcy ministra wojny w Wielkim Księstwie Warszawskim – Autor myli tu Michała z Józe-

3 H. Kocój, *Dyplomacja Prus, Austrii i Rosji wobec Konstytucji 3 maja 1791 roku. Zagadnienia wybrane*. Kraków 1998, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 48.

fem Wielhorskim (1759-1817). Błędna jest też data śmierci Józefa Orłowskiego oraz rok jego ustąpienia ze stanowiska komendanta Kamieńca Podolskiego, gdzie zgodnie z prawdą powinno być odpowiednio 1807 i 1793, zamiast podanych 1808 i 1792 (przyp. 2, s. 177).

Brakiem konsekwencji jest niezamieszczanie informacji biograficznych tam, gdzie po raz pierwszy pojawia się nazwisko występującej w depezbach postaci. I tak: ks. Cycjanow (pojawia się na stronach 147, 171, 177, a przyp. dopiero na s. 206), gen. Jasiński (s. 167, przyp. dopiero na s. 178), Lucchesini (s. 172, przyp. na s. 175), gen. Trenck (s. 87, 124, 129 – przyp. dopiero na s. 202 i to bardzo lakoniczny), gen. Günther (s. 116, przyp. dopiero na s. 198), mjr Goetz (s. 201, 203, 204 – przyp. na s. 243), gen. Manstein (s. 218, przyp. na s. 234), Struensee (s. 56, przyp. na s. 81). Zauważalny jest także brak informacji w przypisach o wielu ważnych postaciach, np.: gen. Numsen (s. 177), Nikołaj Zubow (s. 57, 72, 137), ppłk Pustowałow (s. 123), gen. Rachmanow (s. 111, 123, 129, 132). Nie znajdziemy też przypisu o kilku postaciach wielokrotnie pojawiających się w depezbach, jak chociażby o Kołtataju i Kościuszcze. Niekonsekwencją jest także pomijanie dat życia wielu osób. Wielokrotnie czytelnik zauważy także lakoniczne przypisy, z których nie dowiadujemy się nic więcej niż z samego tekstu raportu. Niewątpliwym uchybieniem jest także brak indeksu osób i miejscowości, który przy takiej mnogości informacji byłby wskazany.

Oczywiście wszystkie wymienione niedociągnięcia nie mogą umniejszyć wartości omawianej publikacji. Otrzymaliśmy do rąk ważną pracę, wartościowe i wieloaspektowe uzupełnienie obrazu insurekcji kościuszkowskiej. Opublikowanie depezb Buchholtza jest ważnym wkładem w procesie udostępniania bezpośrednich świadectw z tej epoki, które do tej pory pozostawały znane wąskiemu gronu specjalistów. Relacje te są z pewnością jednym z najważniejszych źródeł nie tylko do poznania działań antypowstańczych obu wrogich Polsce dworów, ale także dla przebiegu zrywu 1794 roku.

Grzegorz Toboła